

# Przedszkolaczek

GAZETKA DLA RODZICÓW I DZIECI  
PRZEDSZKOLE „FANTAZJA”



SWIATKOLOROWANEK.PL

GRUDZIEŃ 2023R



## KOCHANI RODZICE !!

Niebo - ziemi, niebu - ziemia, wszyscy wszystkim ślą życzenia"- tymi słowami świątecznej, wzruszającej piosenki pragniemy rozpocząć grudniowe spotkanie na łamach naszej gazetki.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy, by upłynęły one w rodzinnym gronie, wśród przyjaciół i bliskich. Niech magia tych świąt na długo zagości w Państwa sercach, a zbliżający się rok 2024 będzie wypełniony sukcesami w życiu osobistym oraz zawodowym.

### Dyrekcja, Nauczyciele oraz Personel Miejskiego Przedszkola nr 2 „Fantazja

Jest taki jeden dzień w roku, kiedy wszyscy wieczorem spoglądamy za okno i niecierpliwie wpatrujemy się w niebo. Mama w kuchni krząta się, świąteczny strój jest już przygotowany do wieczerzy, unoszą się pyszne zapachy rozmaitych potraw, choinka mieni się kolorowymi światełkami, a dzieci patrzą przez okno. I wreszcie jest! Pierwsza gwiazdka. To znak, że stało się coś bardzo ważnego. Gwiazdka to początek życia. W tradycji polskiej obchody Bożego Narodzenia, a zwłaszcza wigilia zajmują miejsce szczególne. Nazwa wigilia pochodzi od słowa łacińskiego: wigilia- czuwanie, straż nocna, warta.

Święta Bożego Narodzenia trudno wyobrazić sobie bez choinki. W Polsce pierwsze choinki pojawiły się w XIX wieku. Na wigilię przyrządza się najczęściej 12 potraw, bo tyle jest miesięcy w roku lub –wg innej interpretacji –bo było tylu apostołów. W Polsce na wigilię jada się więc: barszcz czerwony z uszkami, zupę grzybową, kapustę z grzybami, groch z kapustą, gołąbki z kapusty z kaszą i grzybami, pierogi z kapustą i grzybami itp. Na wigilijnym stole są także śledzie i ryby, kluski z makiem i kompot z suszonych owoców. Zgodnie z przyjętym obyczajem, pozostawia się wolne miejsce przy stole z na kryciem dla podróżnego, przygodnego gościa, dla każdego, kto w wieczór i noc wigilijną zapuka do drzwi domu i poprosi o schronienie. Święta Bożego Narodzenia sprawiają, że w domach i ludzkich sercach rodzi się szczególne ciepło. Pamiętajmy w tym dniu o naszych bliskich.



# Kącik rodzica

Grudzień to czas przygotowań do najpiękniejszych świąt w roku – Bożego Narodzenia. Dla nas, dorosłych, to okres sprzątanina, gotowania, nierzadko wielkiej gonitwy, by ze wszystkim zdążyć do 24. grudnia. Dla dzieci to okres radości i oczekiwania na tego niezwykle gościa jakim jest Święty Mikołaj. Ale, ale... dorośli! Przyznajcie się, że i Wy czekacie z utęsknieniem na choinkę i prezenty. 😊

Wróćmy jednak do tematu. To na dorosłych spoczywa obowiązek (choć przyjemny) obdarowywania prezentami (bo przecież Święty Mikołaj ma mnóstwo roboty i prosi rodziców o pomoc). W tym artykule znajdziecie kilka prostych, ale jakże przydatnych porad, jak wybrać prezenty dla najmłodszych, by zaskoczenie i radość cieszyły oko i serce każdego dorosłego.

Obecnie możemy wybierać wśród nieprzebranej liczby zabawek. Od tych klasycznych jak lalki, klocki czy resoraki po zupełnie egzotyczne. Jak wybrać zabawkę, która nie tylko przypadnie do gustu maluchowi ale również rodzicom? Oczywiście można dokonać wyboru tylko wg kryterium „fajdy”. Jednak idealna zabawka powinna stymulować również rozwój fizyczny i umysłowy dziecka. Znalezienie prezentu pod choinkę dla dziecka to czasami ogromne wyzwanie. Niezliczona różnorodność zabawek dostępnych w sklepach i przedświąteczny stres mogą być przytłaczające. Zwłaszcza, gdy szukamy prezentu dla „obcych” dzieci: siostrzeńców, siostrzenic, wnuków, dzieci naszych znajomych. Wykorzystajmy, wszystko, co wiemy o osobie, którą chcemy obdarować. Każde dziecko jest inne, a prezent powinien odbijać jego indywidualność. To, że wielu kolegów ma znane, markowe klocki, nie oznacza wcale, że Tomek czy Jaś będą się z nich cieszyć. Czy kupujesz dla niemowlaka, przedszkolaka czy nastolatka, warto mieć plan, myśleć kreatywnie przy kupowaniu i trzymać się ustalonego budżetu.

# Poczytaj mi mamo, poczytaj mi tato

Historia o Świętym Mikołaju (*Teresa Błaszczak*)

Wieczór był mroźny. Ostatnie promyki słońca dawno już zniknęły za horyzontem. Wiał zimny wiatr, który uparcie przeganiał resztki chmur na niebie. Zbliżała się noc. Gwiazdzistym płaszczem otulała świat i powoli układała wszystko i wszystkich do snu. Za kilka godzin rozpocznie się 6 grudnia – a to przecież noc Świętego Mikołaja! Księżyc już lśnił i uśmiechał się do rozsypanych na niebie gwiazd. Od czasu do czasu zerkał ukradkiem w stronę zasypiającej ziemi.

Tymczasem w pokoju Mai wciąż paliło się światło. Dziewczynka wprawdzie już od godziny leżała w łóżku, otoczona swoimi ulubionymi zabawkami, ale nie mogła zasnąć.

Co spędza sen z powiek pięciolatki?

– Maju, dlaczego jeszcze nie śpisz? Jest już późno – powiedziała mama, wchodząc do pokoju córki.

– Czekam na Świętego Mikołaja – odparła dziewczynka, przecierając dłonią zmęczone oczy. – W liście prosłam go, aby przyniósł mi ulubioną grę.

– Córeczko, gdy zaśniesz, Mikołaj przyjdzie na pewno. Wiesz, on działa tylko w ukryciu. Możesz spać spokojnie.

– Ale ja chciałabym zobaczyć, jak wygląda. Chciałabym go poznać... – tłumaczyła Maja.

Mama się uśmiechnęła.

– Jeśli chcesz, opowiem ci historię o Świętym Mikołaju. – Odsunęła kołdrę i usiadła na łóżku obok córeczki. – Posłuchaj. Święty Mikołaj nie jest wymyśloną postacią z bajki. Nie pochodzi z żadnej baśni. To postać historyczna.

– Co to znaczy? – zapytała Maja.

– To znaczy, że rzeczywiście istniał. Wprawdzie było to bardzo dawno temu, ale to prawdziwa historia.

Mikołaj pochodził z bogatej rodziny. Miał szlachetnych i pobożnych rodziców. Był ich ukochanym – i jedynym – dzieckiem. Chłopiec był zdolny, świetnie się uczył. Był pilny i pracowity, choć też bardzo nieśmiały. Mikołaj tak dobrze czuł się w otoczeniu najbliższych, rodziców i nauczycieli, że nie szukał innego towarzystwa. Prawie nie wychodził z domu – no, może tylko na spacer do ogrodu. Nie lubił gwaru ulicznego ani ciekawskich spojrzeń przechodniów. Żył i dorastał w świecie ksiązek i nauki. Wyrósł na mądrego człowieka. Przyszedł czas, gdy Mikołaj odziedziczył po rodzicach ogromny majątek. Stał się wówczas bardzo bogaty. Miał wszystko, czego tylko zapragnął. Czuł się naprawdę szczęśliwy.

Pewnego razu przy śniadaniu Mikołaj dowiedział się od swojego sługi o nieszczęściu biednej rodziny w mieście. Lokaj opowiedział mu o dzieciach, które po śmierci mamy zostały same na świecie. Odtąd rodzeństwo samo musiało troszczyć się o siebie. Najstarsze dzieci musiały pracować. Jednak ciągle brakowało im pieniędzy na jedzenie i ubrania. Cierpiały biedę.

Mikołaj nie mógł pogodzić się z myślą, że dzieci żyją w ogromnej nędzy, podczas gdy on może pozwolić sobie na wszystko. Postanowił im pomóc. Dokładnie obmyślił plan działania. Dowiedział się, czego dzieciom brakuje i gdzie mieszkają. Następnie zrobił w mieście potrzebne zakupy. Wszystko zapakował do worka, zarzucił go na plecy i w przebraniu ruszył pod ustalony wcześniej adres. Gdy dotarł na miejsce, podarunki wrzucił przez okno. Uczynił to nocą, ponieważ nie chciał, aby ktokolwiek dowiedział się, że to on jest darczyńcą.

Jakaż wielka była radość dzieci, gdy nazajutrz znalazły podrzucone prezenty! Bardzo ucieszyły się z ciepłych ubrań, zabawek i słodczy, których już tak dawno nie miały. Swą radością od razu podzieliły się z innymi ludźmi. Wszyscy byli zadziwieni pomocą tajemniczego dobroczyńcy. Szczęśliwy był także sam Mikołaj. Odtąd postanowił pomagać wszystkim, którzy tego potrzebują.

Szukał biednych w różnych dzielnicach miasta i na przedmieściach. Było ich tak wielu, że Mikołaj pracował bez ustanku. Gdy pomógł jednemu, zaraz znajdował następnych. Szczególnie wrażliwy był na biedę sierot, osób samotnych, cierpiących. Pomagał biednym z potrzeby serca. Czynił to, gdyż pragnął uszczęśliwiać ludzi i przynosić im radość. Zawsze robił to chętnie i zawsze w ukryciu, w tajemnicy – pod osłoną nocy. Ludzie w mieście podziwiali

działalność tajemniczego darczyńcy. Wiedzieli, że wydaje na to fortunę. Byli bardzo ciekawi, kim on jest. Nazywali go Aniołem Dobroci. Obserwując co robi, sami zaczęli dostrzegać ludzi będących w potrzebie. Sami też organizowali dla nich pomoc.

Wreszcie nadszedł czas, gdy mieszkańcy miasta poznali prawdę. Dowiedzieli się, że Aniołem Dobroci i tajemniczym darczyńcą jest właśnie Mikołaj. To on sprzedał cały swój majątek, by nieść pomoc potrzebującym. Wrażliwe serce Mikołaja rozpoznał biskup i mianował go swoim następcą. Później Mikołaj został także świętym. Mówi się o nim, że był najbardziej zapracowanym świętym, gdyż ludzi potrzebujących pomocy zawsze było wielu.

Aby upamiętnić wszystkie dobre uczynki Świętego Mikołaja biskupa, ustalono 6 grudnia jego dniem. Możemy wtedy tak jak on pomagać potrzebującym i nieść radość drugim. Współcześni Mikołaje to pomocnicy biskupa – Świętego Mikołaja z Miry. Jest ich wielu, ponieważ wielu jest potrzebujących, cierpiących, samotnych, biednych. Dlatego dzisiaj każdy może być Świętym Mikołajem. Wystarczy tylko chcieć. Ważne jest, by potrzeba czynienia dobra rodziła się z serca.

– I to nie tylko 6 grudnia, ale każdego dnia – dodał tata, który od pewnego czasu przysłuchiwał się opowieści mamy.

– Mamo, tato! – odezwała się nagle Maja. – Ja też chcę pomagać tak jak Święty Mikołaj! Przecież mam tyle zabawek na półkach i w kartonach! Może ktoś by się ucieszył, gdyby którąś dostał?

– To dobry pomysł, moja mała księżniczko, ale dzisiaj już pora spać. – Tata uśmiechnął się i pocałował córeczkę na dobranoc.

– Oczywiście, skarbie. I ty możesz zostać Świętym Mikołajem – podsumowała mama. – Każdy może, jeśli tylko chce.

Wkrótce Maja przytuliła buzię do miękkiej poduszki i słodko zasnęła. Tej nocy na niebie pojawiła się nowa gwiazdka. To kolejny jasny punkcik w rozgwieżdżonej przestrzeni nieba.

Tymczasem księżyc zatrzymał się na chwilę, by zajrzeć do pokoju Mai. Mrugnął porozumiewawczo do kogoś, kto właśnie chował pod poduszką podarunek dla

dziewczynki. A potem wydawało mu się, że tajemnicza postać z workiem na plecach wymyka się cichutko przez okno z powrotem do ogrodu.

– Hmm..., dobra robota! Ale masz jeszcze dużo pracy tej nocy – mruknął, uśmiechając się pod nosem – i ruszył dalej, rozjaśniając nocne niebo srebrzystym blaskiem. Gwiazdy również mrugały radośnie. Wiedziały już, że noc Świętego Mikołaja potrwa dłużej niż do rana...

# Pół godzinki dla rodzinki

W tym dziale znajdziecie kilka sposobów na grudniowe wieczory. Przedstawimy Wam ciekawe doświadczenia i zabawy badawcze, pomysły na własnoręcznie wykonane ozdoby i dekoracje oraz, co najważniejsze, propozycje na WSPÓLNIE SPĘDZONY CZAS.

## Zabawy badawcze i doświadczenia

### Dwa sposoby na śnieg bez śniegu

Sposób 1. Będziecie potrzebować: pieluchy (typu pampers), wodę, miskę, nożyczki. Zaczynamy od rozcięcia pieluchy, z której wysypujemy do miski całą zawartość. Potem wystarczy zalać to wodą i obserwować jak wypełnienie pieluchy zaczyna pęcznieć przypominając śnieg. Spróbujcie coś z niego ulepić.

Sposób 2. Do przygotowania śniegu będziecie potrzebować: dużej miski, pianki do golenia, sody oczyszczonej (ok. 8 opakowań). Teraz przygotowanie śniegu: Wyciskamy całą piankę do miski, dodajemy sodę i mieszamy. Śnieg gotowy! Dla uzyskania lepszej konsystencji możemy przed zabawą, przygotowaną masę dodatkowo schłodzić, a potem pozostaje nam już ulepienie zimowego bałwana.

### Barwienie śniegu (soli)

Potrzebne będą: duża kuweta, taca lub miska i sól (w wersji zimowej: śnieg), barwniki spożywcze (można je kupić w sklepie spożywczym/z chemią/wykorzystać barwniki do jajek lub rozwodnione farby plakatowe) i pipeta (zamiast pipety może być słomka – wkładamy ją do kolorowej wody, zakrywamy górną dziurkę palcem, w ten sposób za pomocą próżni płyn zatrzyma się w słomce dopóki nie otworzymy górnej dziurki). Maluch za



pomocą pipety może nanosić różne kolorowe wzory na rozsypaną na podstawce sól/śnieg i obserwować zmieniające się barwy.

### Masa porcelanowa (do lepienia, wykrawania, ugniatania)

Potrzebne będą: soda oczyszczona, mąka ziemniaczana, woda, garnek, coś do mieszania, wałek do ciasta, foremki do ciastek i pierników

Przygotowujemy składniki masy w odpowiedniej ilości. Potrzebujemy 1 szklankę sody oczyszczonej, 1 szklanki mąki ziemniaczanej i 3/4 szklanki wody.

W garnku łączymy suche produkty, dolewamy ciepłą wodę i dokładnie mieszamy, by nie było grudek. Na początku masa sprawia wrażenie, że twardnieje, ale po chwili robi się bardziej płynna, w miarę mieszania. Masę podgrzewamy, ciągle mieszając, aż będzie miała konsystencję puree i będzie się sama odrywać od garnka. Masę wyciągamy z garnka i odkładamy na parę minut do wystygnięcia.

Jak wystygnie, masę możemy najpierw w rękach wyrobić jak ciasto, nabierze wtedy elastyczności. Z tak przygotowanej masy możemy lepić różne rzeczy. Dziecko może się pobawić masą jak ciastoliną. Można masę rozwałkować i wycinać za pomocą foremek do ciastek i pierników różne kształty. Potem odstawiamy uformowane elementy w suche miejsce na około 24 godziny. Następnego dnia możemy je pomalować farbami.

# KĄCIK PRZEDSZKOLAKA...

